

Maria Mendel*

Głos w Seminarium Ekspertkim: „Rewitalizacja obszarów zdegradowanych. Uwagi do propozycji regulacji prawnych”

* prof. dr hab. Maria Mendel – Kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

Swoje zadanie w ramach tego seminarium widzę jako zarysowanie skutków – w szczególności społecznych – projektowanej ustawy o rewitalizacji i wynikającego z niej nowego zadania publicznego, jakim ma być rewitalizacja. Kluczowe wydaje się postawienie kwestii gentryfikacji, w aktualnych warunkach społecznych nierozłącznie powiązanej, albo wręcz utożsamianej z rewitalizacją.

W praktyce, którą ma regulować ustawa, rewitalizację ujmuje się mniej więcej tak, jak w szkoleniach adresowanych do osób przygotowujących wnioski o środki z funduszy grantowych. Precyzuje się ją w następujący sposób: *Rewitalizacja oznacza ponowne ożywienie procesów społeczno-gospodarczych na obszarze, w którym procesy te zamarły. Obszary wymagające rewitalizacji, to nie obszary wybrane pod kątem wartości zabytkowej, ale obszary o szczególnej kumulacji problemów społeczno-gospodarczych (w tym także najczęściej – remontowo-architektonicznych) (...) Rewitalizacja musi angażować zawsze wszystkich aktorów lokalnej sceny: władzę samorządową i różne służby publiczne, a z drugiej strony – biznes i organizacje obywatelskie, a wreszcie – samych mieszkańców¹. Generalnie, w początkach realizacji programów rewitalizacji w Polsce tłumaczono ją sobie następująco: *cele rewitalizacji doskonale wpisują się w taką definicję: rewitalizacja ma stworzyć szanse zarówno gospodarcze, społeczne, jak i o charakterze ogólnorozwojowym dla mieszkańców rewitalizowanego obszaru².**

Ponowne ożywienie przestrzeni nie zawsze jednak skutkuje poprawą jakości życia tych dokładnie osób i grup, których opis stanowił podstawę wniosku o dofinansowanie rewitalizacji. Mieszkańcy zubożałych, defaworyzowanych dzielnic, miast i miasteczek nie zawsze są bezpośrednimi beneficjentami projektów w tym zakresie.

Teza, że rewitalizacyjne projekty – np. te ze ZPORR³, w poprzednim okresie finansowania – przyniosły rezultaty, które nie do końca były planowane, oraz że powstawały odgórnie, bez rzeczywistej partycypacji i uwzględniania interesu mieszkańców, została – niestety – dość silnie w Polsce podtrzymana. W wyniku rewitalizacji, do objętych nią dzielnic nie powróciło wielu ich rdzennych mieszkańców, dla poprawy jakości życia których projekty rewitalizacyjne były podejmowane. Można w tym dostrzec prawidłowość, polegającą na tym, że w przyszłościowych wizjach rewitalizacji beneficjentami są szczęśliwsi ludzie, mieszkańcy zdegradowanych obszarów, którym – z założenia w pierwszej kolejności – służyć ma jej projekt. Beneficjentów tych trudno jednak odnaleźć w końcowych rezultatach rewitalizacyjnych przemian, które generalnie okazują się służyć przepływowi ludzi i kapitału, wskutek którego zdegradowane dawniej dzielnice stają się przestrzenią uszlachetnioną przez nowych,

¹ Kłosowski W.: „Metodologiczne problemy rewitalizacji obszarów miejskich w kontekście poddziałania 3.3.1. ZPORR”, Bielsko-Biała, 2004r., s. 2-3

² Kłosowski W.: Wymogi wobec Lokalnych Programów Rewitalizacji pod kątem ich zgodności z wymogami ZPORR (artykuł w formacie pdf dostępny on-line- data dostępu), 2004r., s. 4.

³ Skrót - Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

bogatszych mieszkańców i użytkowaną z myślą o nowych, nierzadko obcych kulturowo, lecz intratnych przedsięwzięciach biznesowych. To istota problemu gentryfikacji, czyli uszlachetniania przestrzeni, dokonującego się jako procesu jej społecznego i ekonomicznego przekształcania, precyzyjniej: przemieszczania zasobów ludzkich i finansowych. Więcej o niej mówi fragment poniżej:

W toku realizacji rewitalizacyjnych projektów następują zupełnie inne odczytania projektowych zapisów i ostatecznie wygrywają inne ich znaczenia. Ten sam tekst projektowego wniosku, na etapie wnioskowania o środki znaczy co innego, niż później, w fazie ich wykorzystywania. Na podstawie tych samych przecież słów przyznane zostają, a następnie wydatkowane fundusze rewitalizacyjne, tylko że najpierw oznaczają one – np. poprawę warunków mieszkaniowych ludzi, zamieszkujących w chwili składania wniosku dany budynek, przy takiej to, a takiej ulicy, a następnie wprowadzanie do niego zupełnie innych ludzi. Humanistyczno-społeczny wymiar procesu *ożywiania* miasta ustępuje miejsca jego ekonomicznemu racjonalizowaniu. Kluczową rolę odgrywa w tym retoryka czynszowa (opierająca się na argumentacji, że za te odnowione, piękne lokale nie można przecież płacić tyle, co za ruinę, jaka tu kiedyś była; poza tym ich utrzymanie jest już droższe, itd.), doprowadzająca finalnie albo do rezygnacji pierwotnych mieszkańców z powrotu do wyremontowanych mieszkań z uwagi na realną ocenę własnych możliwości finansowych, albo do ich eksmisji z powodu zalegania z podwyższonymi opłatami. Co ciekawe, o podwyżkach czynszów nic nie mówią rewitalizacyjne projekty, ale nie przeszkadza to operować nimi w ramach ich realizacji. Czynsz staje się w ten sposób, z jednej strony, ukrytym narzędziem gentryfikacji, z drugiej, elementem nieobecnym w tekście projektowego wniosku, ale z zewnątrz działającym radykalnie, jak gest energicznego przestawienia zwrotnicy, który skutkuje jego innym czytaniem. W tej perspektywie postulat zmiany staje się naprawdę gorący. Pierwszym ku niej krokiem wydaje się ustalenie

⁴ Por.: przykłady i dekonstrukcyjne analizy neoliberalnego zarządzania miastem, które przypominają bardziej marketing miejsc, niż troskę o jakość życia jego mieszkańców i użytkowników, zob. w licznych tekstach Pauline Lipman, m.in.: Lipman, P. (2011). *The new political economy of urban education: Neoliberalism, race, and the right to the city*. New York: Routledge; Lipman, P. (2004). *High Stakes Education: Inequality, Globalization, and Urban School Reform*. New York: Routledge. AESA Critic's Choice Award; Lipman, P. (1998). *Race, Class, and Power in School Restructuring*. Albany: State University of New York Press. AESA Critic's Choice Award; Lipman P.(2010): Education and the right to the city. The intersection of Urban Policies, education, and poverty [w:] Apple M.W., Ball S.J., Gandin L.A. (red.): *The Routledge International Handbook of the Sociology of Education*, Routledge, Abingdon – New York.

⁵ Postdemokracja - termin Colina Croucha [przysł.: Lock G., Lorenz C. (2007): Revisiting

warunku kwalifikacji wniosków rewitalizacyjnych, którym byłoby zastrzeżenie, iż w zrewitalizowanych dzielnicach dla ich rdzennych mieszkańców nie mogą wzrastać czynsze. Bez tego rodzaju regulacji, zamiast retoryki szczęśliwszego życia pojawiać się będzie stale logika opłacalności, w konsekwencji doprowadzająca do paradoksu, jakim jest – obejmujący nie tylko sferę mieszkaniową – marketing zrewitalizowanych miejsc⁴.

Funkcjonalność ekonomiczna rewitalizacji staje się widoczna w takich marketingowych, zorientowanych na uzyskanie jak największych sum z eksploatacji przestrzeni miasta, praktykach jego władz i - akceptowanych przez nie - *postdemokratycznych* rozwiązaniach instytucjonalnych⁵. Pogłębiają one problem, jaki badacze zmian dokonujących się w ostatnich dziesięcioleciach w zurbanizowanych przestrzeniach zdefiniowali jako *gentryfikację*. Rewitalizacja jest *gentryfikacją*, kiedy – jak ujęła to geografka humanistyczna, Iwona Sagan - *wraz z renowacją zniszczonej, uprzednio niemodernizowanej substancji mieszkaniowej tych stref* (rewitalizowanych, dop. MM), *dochodzi w nich do wymiany składu społecznego. Po rewitalizacji obszaru na ogół zamieszkujący go ubodzy, często bezrobotni mieszkańcy już nie powracają, a na ich miejsce wprowadza się znacznie lepiej sytuowaną warstwę społeczną*⁶. Szersze, porównawcze studia w tym zakresie - między innymi Aleksandry Jadach-Sepiolo – prowadzą do wniosku, że rewitalizacji bez kontekstu gentryfikacji rozpatrywać nie można, ponieważ procesy te są współbieżne⁷. Jak już 30 lat temu pisali amerykańscy badacze, Smith i LeFaivre, *gentryfikacja jest często rozumiana jako rewitalizacja, i można dzisiaj zobaczyć, jak głębokie i prawdziwe staje się znaczenie tego terminu. Z pewnością wiele opuszczonych i biednych środowisk miejskich jest uszlachetnione, czyli zrewitalizowane, po nadaniu im nowego stylu*⁸.

Dlatego - różnie w sensie dyscyplinowym osadzeni – urbaniści, badacze miejskich przestrzeni, skupiają się dzisiaj głównie nad profilaktyką w tym zakresie⁹ oraz szukają możliwości ograniczenia skutków przesiedleń (ang.: *displacements*), wywołanych przez dokonane rewitalizacje-gentryfikacje¹⁰.

the university front, *Studies in Philosophy and Education*, vol. 26, nr 5, s.408]. Jej znaczenie to społeczeństwo, w którym instytucje zwyczajowo kojarzone z demokracją pozostają w swoich miejscach, ale sedno ich działania zostaje w jakiś sposób wytarte, unieważnione. W istocie jest to przesunięcie mocy sprawczej w stronę sektora prywatnego, prywatyzacja.

⁶ Sagan I.: Szkoła w przestrzeni miasta. O reprodukcji statusu społecznego i społecznych możliwości, [w:] Pedagogika miejsca, M.Mendel (red.), Wyd.DSW, Wrocław 2006r., s. 242.

⁷ Jadach-Sepiolo A.: Gentryfikacja w kontekście rewitalizacji [w:] *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Kraków 2009r., Instytut Rozwoju Miast.

⁸ Smith N., LeFaivre M.: A Class Analysis of Gentrification [w:] *Gentrification, Displacement and Neighborhood Revitalization*, J. John Palen i Bruce London (red.), Suny Press 1984r., Albany, s.60.

Angielskie: *gentrification* jest terminem odsyłającym do praktyki czynienia kogoś/czegoś bardziej, niż jest, szlachetnym (od ang.: *gentry* - szlachta). *Gentryfikacja* dokonuje się w przestrzeni, ale – jak zauważają Neil Smith i Michele LeFaivre – nie tyle jest to fizyczny, co społeczny proces¹¹. Z jednej strony jest on ruchem ludzi w przestrzeni, z drugiej ruchem kapitału, zawsze odnoszącym się do cech społeczeństwa, w którym się dokonuje. W związku z tym gentryfikacja ma znaczenie stratyfikacyjne, służąc społecznemu rozwarstwieniu. Klasowy charakter ruchów gentryfikacyjnych określony został przez wspomnianych autorów wprost, jako *rehabilitacja klasy robotniczej zamieszkującej śródmieścia, służąca konsumpcji klasy średniej*¹².

Gentryfikacja, jest więc szyldem dla działań w sferze polityki, ekonomii, kultury i edukacji, skutkujących zmianami w przestrzeni miejskiej korzystnymi dla określonych, odpowiednio *szlachetnych* jednostek i grup (o wysokim kapitale ekonomicznym i kulturowym). Zmiany te, rujną zwykle odrębność kulturową i specyficzny klimat miejsc kształtujących tożsamość miasta. W efekcie gentryfikacji nasilają się zarówno procesy unifikacji, jak polaryzacji przestrzeni, w wyniku których człowiek wydaje się *nie mieć miejsca*, tkwiąc za murami, lub snując się pomiędzy azylami, gettami biedy i grodzonymi osiedlami¹³. Jak bowiem zauważyła Ruth Lister, *podobnie jak bogactwo, ubóstwo staje się coraz bardziej skoncentrowane*¹⁴. Polaryzacja przestrzenna opisuje aktualnie zarówno biednych, jak bogatych, doprowadzając do coraz większych absurdów współzamieszkiwanie i współużytkowanie współczesnych miast. Można do nich zaliczyć nie tylko owo kuriozalne współistnienie za pośrednictwem stykających się płotów, ale i mniej widoczne w fizycznej przestrzeni, w związku z tym mniej oczywiste postaci wykluczenia i marginalizacji, jak np. istnienie – trafnie przez Elżbietę Sekułę nazwanych – *przestrzeni szeroko zamkniętych*, projektowanych i funkcjonujących tak, by podkreślić ekskluzywność doświadczenia bycia ich częścią (*wszystko ma*

⁹ Między innymi chodzi o idee mieszania społeczności (*social mixing*), w ramach której tygiel złożony z grup o różnych cechach socjoekonomicznych, demograficznych, czy etnicznych ma – według zarówno amerykańskich *Nowych Urbanistów*, jak Komisji Europejskiej – stanowić *remedium na kryzys miasta* [Szewczyk Ł.(2010): Wykluczenie...op.cit., s.195].

¹⁰ Tamże, s.194-195

¹¹ Smith N., LeFaivre M. (1984): A Class Analysis of Gentrification [w:] *Gentrification, Displacement and Neighborhood Revitalization*, J. John Palen i Bruce London (red.), Suny Press 1984r., Albany, s.44.

¹² Tamże, s.43.

¹³ Por.: analizy społeczeństwa ponowoczesnego w tym kontekście: Bauman Z.: *Życie na przemiast*, Wydawnictwo Literackie, Kraków; tenże (2006): *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005r..

służyć poczuciu wyższości użytkownika, który ma być lepszy niż mijany na, jeszcze publicznych i wolnodostępnych ulicach, przechodzień)¹⁵. Przykład warszawskiej klubokawiarni *Między nami*, opisany przez Łukasza Szewczyka, doskonale przestrzenie te objaśnia. Z jednej strony napis nad wejściem *Wstęp tylko z kartą* jest wyrazem ironicznej konwencji i dystansu, zapraszającego wszystkich, ale z drugiej strony, *powszechności i otwartości tej kawiarni przeczy wyobrażenie warszawiaków jako o miejscu dość snobistycznym i hermetycznym*¹⁶. Płoty i mury mogą więc w rewitalizowanych-gentryfikowanych przestrzeniach *szeroko zamkniętych* wyrastać wysoko jako złożone, wielowarstwowe znaczeniowo działania symboliczne.

Funkcjonalną rolę w takich przestrzeniach odgrywają szkoły, służąc miejskim segregacjom. Jak ukazują to analizy zagadnienia w realiach polskich¹⁷, czy amerykańskich¹⁸, w celach gentryfikacyjnych następują liczne dyslokacje szkół i całych środowisk, w których funkcjonują. Lokalni politycy, skuszeni potencjalnym napływem podatków od bogatszych mieszkańców i wizją korzystnie odmienionej dzielnicy, nie wahają się przed decyzjami, takimi jak likwidacja szkół, dowóz uczniów i nauczycieli do nowych placówek, korzystne dla bogatych tworzenie szkół o specjalnym, uprzywilejowanym statusie, pozwalającym na ograniczenie dostępu do nich niepożądanym sąsiadom. W USA służą temu - na przykład - tak zwane *charter schools*, szkoły z dużą autonomią, funkcjonujące w oparciu o specjalny statut, w którym – zgodnie z prawem – określa się m.in. reguły segregacyjne¹⁹.

Źródło: M. Mendel: Rewitalizacja a praca socjalna w środowisku miejskim (w:) *Organizowanie społeczności lokalnej: aplikacje, wdrażanie, przyszłość*, pod redakcją Tomasza Kaźmierczaka, Seria: Prace Laboratorium Innowacji Społecznej, Instytut Spraw Publicznych / CAL, Warszawa 2014, s.13-29:

¹⁴ Lister R.: *Bieda*, tłum. Alina Stanaszek, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007 r.,s. 90.

¹⁵ Jałowiecki B.: Czyje jest miasto? [w:] *Warszawa. Czyje jest miasto?* Pod red. B.Jałowieckiego, E.A.Sekuły, M.Smętkowskiego i A.Tucholskiej, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2009r., s.255 [przył. za: Szewczyk Ł.(2010): Wykluczenie...op.cit., s.191].

¹⁶ Szewczyk Ł.(2010): Wykluczenie...op.cit., s.192.

¹⁷ M.in.: Sagan I. (2006): Szkoła w przestrzeni miasta...op.cit.

¹⁸ M.in.: Lipman P. (2010): Education and the right to the city. The intersection of Urban Policies, education, and poverty [w:] Apple M.W., Ball S.J., Gandin L.A. (red.): *The Routledge International Handbook of the Sociology of Education*, Routledge, Abingdon – New York 2010r.

¹⁹ Tamże, s.246.

Interesujące, że gentryfikację określa się przy tym jako „oswojoną”, czyli polegającą na świadomym wymieszaniu społeczno-ekonomicznym. „Oswojona gentryfikacja” przejawiać się ma w poprawie warunków mieszkaniowych i jedynie częściowym zachowaniu zastanej struktury społecznej²⁰. Zgodnie z tym podejściem, świadomie dąży się do stworzenia w zrewitalizowanych / zgentryfikowanych dzielnicach mieszanki ludności o różnych cechach socjoekonomicznych, społecznego tygła, znanego jako *social mix*. Założenia, jakie w tym przedstawia m.in. A. Jadach-Sepiolo, pozostają mocno kontrowersyjne (m.in. przymusowe przenoszenie dewastatorów zrewitalizowanego mienia poza obręb dzielnicy), choć można zgodzić się ze zdaniem autorki, że dodatki do czynszów są *szczytne ideologicznie, ale kosztowne*²¹.

Kontynuując ten wątek w kontekście projektowanej ustawy o rewitalizacji, esencjonalnie istotne wydaje się zwrócenie uwagi na pilną potrzebę stworzenia mechanizmów wsparcia uboższych mieszkańców nie tyle przez dodatki do czynszów, co systemowe dofinansowywanie ich inicjatyw w zakresie szeroko rozumianego mieszkalnictwa, poczynając od inicjatyw remontowych, a skończywszy na dotacjach inwestycji budowlanych, podejmowanych przez środowiska lokalne – m.in. małe spółdzielnie mieszkaniowe, rozmaite formy *habitatu*²². Jednostki samorządu terytorialnego powinny w pierwszej kolejności wspierać właśnie tego rodzaju inicjatywy, oszczędzając w ten sposób na kosztownych rozwiązaniach rewitalizacyjnych. Dlaczego wspierać deweloperów, oferujących inwestycje w zdegradowanych dzielnicach, a nie zapobiegać degradacji, promując i systemowo udzielając wsparcia inwestorom, którymi potencjalnie mogą być – odpowiednimi rozwiązaniami zachęcani do tego i zaktywizowani – rdzenni mieszkańcy podupadłych części miasta? Wpisanie w ustawie o rewitalizacji tego typu działań umożliwiłoby beneficjentom procesu niezwykle znaczącą, podmiotową aktywność, skutkującą zarówno postulowanym w ustawie ożywieniem, jak i uniemożliwieniem postępu dalszej pauperyzacji. W tej perspektywie jest to najbardziej zasadniczy i jednocześnie – najbardziej gorący w aktualnych okolicznościach – apel o zmiany w propozycji rozwiązań systemowych, jaką stanowi dyskutowana podczas seminarium ustawa.

W sensie szczegółowym, zwracam uwagę na rozwiązania ujęte w rozdziale 5: Specjalna strefa rewitalizacji. Kontrowersyjne i z racji społecznych skutków niebezpieczne jest moim zdaniem przyjęcie możliwości rozwiązywania umów najmu przez gminę i planowane „usprawnienie działań administracyjnych w tym zakresie”. Może to oznaczać tzw. szybką ścieżkę procedur, które – w imię dobra społecznego – mogą

paradoksalnie umożliwić ewidentne pogwałcanie praw człowieka i obywatela, a – finalnie – odbierać mieszkańcom możliwość samostanowienia, tak w indywidualnym, jak i społecznym znaczeniu.

W rozdziale 5 ujęte są też rozwiązania, które uważam za znakomite i trafiające w sedno potrzeb małych, lokalnych społeczności. Myślę tu o zapisach dających ogromne możliwości wykorzystania potencjału podmiotów ekonomii społecznej, które może przybrać postać – na przykład – udostępniania lokali gminnych na potrzeby tych podmiotów. Być może w tym miejscu właśnie należałoby ująć możliwość wspierania habitatów, którą szeroko argumentowałam i postulowałam wyżej.

²⁰ Jadach-Sepiolo A.: Gentryfikacja w kontekście rewitalizacji [w:] A.Zborowski (red.) *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009r., s.133-135

²¹ Tamże, s. 133 [cyt. za: Szewczyk Ł.(2010): Wykluczenie...op.cit.]

²² Idea znana od lat na świecie pod nazwą *Habitat*, polega na społecznym budownictwie mieszkaniowym.